

Jemielity, Witold

Z życia duchowieństwa diecezji łomżyńskiej w latach 1919-1939

Studia Teologiczne 27, 321-337

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

Z ŻYCIA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ W LATACH 1919-1939

Treść: Nominacja, przeprowadzka księdza, powód zmiany wikariusza, mieszkanie na plebanii, intencje mszalne, binowanie mszy, post eucharystyczny, rekolekcje kapłańskie, brewiarz, sutanna, urlop, kazania, spowiedź, samorządy, praca społeczna, pomoc małym parafiom, rozrywki, polityka, podania kandydatów do seminarium.

W 1914 r. w diecezji sejneńskiej pracowało 357 kapłanów (na jednego kapłana wypadało 1952 wiernych), w 1919 r. w części diecezji sejneńskiej, która pozostała w Polsce, było 177 kapłanów, w 1925 r. razem z dołączonymi z diecezji płockiej 223 (na jednego kapłana 2232 wiernych), w 1939 r. – 292 (na jednego kapłana 1977 wiernych). W okresie międzywojennym zarządzali diecezją łomżyńską bp Romuald Jałbrzykowski i bp Stanisław Kostka Łukomski. Autor zamierza przedstawić bardziej osobiste życie kapłanów, pomija zaś sprawy duszpasterskie, gospodarcze, uposażenie itd. Swoje opracowanie opiera głównie na aktach osobowych zmarłych kapłanów.

NOMINACJA. Przy zmianie proboszcza biskup każdorazowo zwracał się do ministra komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Pisał iż zamierza przenieść księdza N, z parafii N, w powiecie N na stanowisko proboszcza do parafii N. Ksiądz (nazwisko) urodził się (data, miejsce), studia teologiczne odbył w seminarium (miejscowość), otrzymał święcenia kapłańskie (data). Dotąd zajmował kolejno stanowiska wikariusza (parafie), proboszcza (parafie). Obywatelstwo polskie posiada. Po nominacji na stanowisko, poprzedni proboszcz przekazywał następcy sprawę parafii, na przykład w 1934 r. biskup pisał: Sprawy parafii Krasnopol ks. Klemens Marcinanis odda przy współudziale księdza dziekana ks. Janowi Florkowi z Lipnik, a sprawy parafii Lipniki przejmie z rąk ks. Jana Florika przy współudziale dziekana ostrołęckiego. Z tych czynności należy spisać protokół w trzech egzemplarzach, z których jeden pozostanie w aktach parafii, drugi w aktach dziekańskich, trzeci będzie przysłany do Kurii. Wreszcie złoży Ksiądz Proboszcz w Kurii Diecezji przepisane iuramentum. Nowo

mianowanego proboszcza wprowadzał do parafii przeważnie dziekan, na przykład w 1934 r. biskup pisał do ks. Henryka Tyszki: Chętnie godzę się na to, aby ks. Prałat wziął czynny udział we wprowadzeniu nowego proboszcza. Jednakże ks. dziekan musi uczynić to, co należy do jego urzędu, mianowicie wręczy następcy klucze kościoła i odczyta pismo mianujące nowego proboszcza. Złożenie przysięgi było koniecznie wymagane. W 1923 r. biskup powiadomił ks. Szymona Bagińskiego, aby w przeciągu tygodnia przybył do Łomży i złożył profesionem fidei, w przeciwnym razie stanowisko proboszcza w Hodyszewie będzie uważane za wakujące. Gdy kapłan nie chciał w ogóle objąć wyznaczonej mu parafii, biskup stosował kary. W 1927 r. pisał: Oczekuję, że ks. Roch Modzelewski stawi się w Łysych najpóźniej do 30 października bieżącego roku, jeśli tego nie uczyni sięgnie na siebie suspensę ab officio et beneficio¹.

Księża niekiedy zabiegali o przejście do innej parafii lub o pozostanie w dawnej. Ks. Mieczysław Kłobukowski w 1935 r. odmówił przyjęcia parafii Nur, potem zreflektował i chciał tam pójść. Pisał do biskupa: Wiem jednak o tym dobrze, że niektórym księżom znacznie młodszym ode mnie i o niewielkich zasługach trzykrotnie proponowano kolejno probostwa za każdym razem inne i to w krótkim czasie, za które dziękowano. Biskup uznał to pismo jako niewłaściwe i zaznaczył: Obowiązkiem moim jest być bezstronnym wobec księży i starać się oddać każdemu z duchowieństwa sprawiedliwość lub uznanie. Oprócz księdza dziekana cały szereg jeszcze księży czeka na spełnienie życzeń swoich, które pragnę spełnić kolejno. Ks. Stanisław Jastrzębski w 1931 r. prosił o pozostawienie go na probostwie w Borkowie. Otrzymał odpowiedź, że z powodu głuchoty nie nadaje się na stanowisko proboszcza. Pamiętać trzeba zawsze o tym, pisał biskup, że duszpasterz jest dla parafii a nie odwrotnie. Duszpasterzowanie dzisiejsze wymaga od księży wielkiej gorliwości i sprężystości, inaczej wkradają się do parafii sekciarze i psują długoletnią pracę księdza. Ks. Klemens Marcjanis w 1934 r. otrzymał decyzję biskupa: Czując, że wobec powtarzających się skarg niektórych parafian Księdzu proboszczowi jest trudno pracować w spokoju i ochoczości w parafii Krasnopol, zamierzam dać Mu inne pole pracy pasterskiej. Taka zmiana proboszcza dla parafii a parafii dla proboszcza jest często pożyteczną dla obu stron, przede wszystkim zaś dla proboszcza, któremu parafianie wyrządzają przykrości².

¹ Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm), Akta osobowe ks. Sz. Bagińskiego, ks. W. Będowskiego, ks. K. Marcjanisa, ks. R. Modzelewskiego, ks. H. Tyszki.

² ArŁm, Akta osobowe ks. S. Jastrzębskiego, ks. M. Kłobukowskiego, ks. K. Marcjanisa.

Zachowało się wiele próśb parafian do biskupa o pozostawienie im dotychczasowego proboszcza oraz o zmianę duszpasterza; niekiedy podpisów jest bardzo dużo. W 1927 r. biskup pisał do dziekana, że gdyby ludność parafii Sylwanowce stawiała przeszkody w odejściu proboszcza, dziekan wywiezie lub spożyje Najświętszy Sakrament i zamknie kościół. W 1937 r. ludność z Wiżajn żądała odejścia swojego proboszcza. Biskup pisał: Na przyszłość parafianie Wiżajn niech pozostawią właściwej władzy diecezjalnej decyzje co do proboszcza. Sprzeciwianie się pod tym względem postanowieniom władzy kościelnej lub wpływanie na nią w duchu własnych zapatrywań wywołać może u duchowieństwa uprzedzenie do tej parafii, co władzy duchownej utrudni osadzenie stanowiska proboszcza w Wiżajnach. Do pragnących zatrzymać proboszcza, w 1937 r. biskup pisał: Miło mi było dowiedzieć się z podania parafian Lipniki, jakie uznanie i przywiązanie zyskał sobie ks. A. Kuklewicz. Jednak dobro pracy Bożej wymaga nieraz powierzenia duszpasterzom innych stanowisk kościelnych za przykładem apostołów, którzy także przenosili się z miejscowości do miejscowości³.

Częściej niż proboszczowie zmieniali placówki księży wikariusze. Na spóźnione przybycie wikariusza do nowej parafii reagował biskup. W 1937 r. pisał do pewnego księdza: Otrzymałeś mój dekret przynoszący Ciebie z dniem 1 września na wikariat do Zbójnej. Tymczasem do Zbójnej przybyłeś dopiero 6 września. Jest to objaw jaskrawego Twojego nieposłuszeństwa i lekceważenia obowiązków kapłańskich oraz samowoli. Ponieważ moje poprzednie upomnienia pozostały u Ciebie bezskuteczne, udzielam Ci monitum canonicum. W 1938 r. ks. Jan Mizerski otrzymał pismo: Kuria z wielkim zdziwieniem dowiaduje się, że Ksiądz pomimo polecenia, aby zaraz w sobotę 22 października udał się do Grajewa i w poniedziałek stawił się na nowym posterunku, nie uczynił tego, ale samowolnie udzielił sobie urlopu i dopiero w środę wyjechał z Ostrowi. Niezachowanie się do polecenia władzy diecezjalnej jest karygodne i Kuria wyraża za to urzędową naganę. W 1944 r. biskup polecił ks. Władysławowi Markowskiemu udać się do Suwałk. Ten prosił biskupa o pozostanie w stronach rodzinnych, wprawdzie już odzyskał zdrowie, ale jest jeszcze niezbyt zahartowany. Zostałeś kapłanem nie dla względów osobistych, ale dla służby Jezusowej, pisał biskup. Akt Twojego nieposłuszeństwa nie zjedna Ci błogosławieństwa Bożego dla Twojego zdrowia. Nie nalegam obecnie, abyś pojechał do Suwałk, lecz i ja na Twoje życzenie nie będę brał względu. W Hodyszewie jesteś bez mojej zgody⁴.

³ ArŁm, Akta osobowe ks. A. Kuklewicza, ks. S. Makiela, ks. R. Modzelewskiego.

⁴ ArŁm, Akta osobowe ks. B. Kalinowskiego, ks. W. Markowskiego, ks. J. Mizerskiego.

PRZEPROWADZKA KSIĘDZA. W 1919 r. ks. Franciszek Myśliński, proboszcz w Dąbrówce k. Ostrołęki prosił biskupa o zmianę parafii. W podaniu zaznaczył, by następna placówka nie była odległa, „co w dzisiejszych czasach jest rzeczą ważną, bo dalekie przeprowadzki pociągają za sobą niesłychane koszty”. W 1935 r. ks. Kazimierz Staniszewski miał przejść z Klukowa do bardzo odległego Karolina. Translokata ta, pisał, na skutek odległości jest uciążliwa i ponad jego siły. Nie chce doprowadzić się do zupełnej ruiny, dlatego prosi biskupa o pomoc w przeprowadzce. W odpowiedzi otrzymał 100 zł jako zasiłek. W 1946 r. ks. Andrzej Złotkowski otrzymał propozycję na przejście z Kulesz do Rajgrodu. Zwracając się do biskupa wyraził swoje posłuszeństwo jego woli, musi jedna zaznaczyć, że z Kulesz do Rajgrodu jest 150 km. W dzisiejszych warunkach na taki dystans translokata dla proboszcza jest prawie niemożliwa. Żaden z gospodarzy nie zaryzykuje wieść jego rzeczy na swoich nędznych koniach w tak daleką drogę, tym bardziej, że w terenie są stałe napady dywersantów nie tylko na gościńcach, ale nawet na pociągi. Tabor furmanek z rzeczami proboszcza nie ujdzie zwykłego rabunku. Kolej do Grajewa nie chodzi, dociera tylko do Osowca, fortecy pełnej mundurów sowieckich, więc i tedy nie ujdzie z rzeczami na cało. Ks. A. Złotowski prosił o zwłokę, na co biskup wyraził zgodę⁵.

POWÓD ZMIANY WIKARIUSZA. W 1933 r. ks. Władysław Krassowski pisał do biskupa, że stosunki ostatnio tak się nałożyły, że dalszy powód w Filipowie jest dla niego zbyt przykry. W odpowiedzi biskup stwierdził, że nie rozumie tego, jak dla wikariusza pobyt w parafii, w której władza duchowna każe pracować, może być zbyt przykry. Motywem takiej prośby, jaką Ksiądz przedłożył, może być np. słabe zdrowie, lecz nigdy względy uczuciowe. W 1937 r. ks. Stanisław Żochowski prosząc o przesłanie go do innej parafii zaznaczył, że przyczyny prośby wyjawić nie może. Biskup odpowiedział, że przeniesienie może wziąć pod uwagę, gdy będzie mu znana przyczyna, dla której o przeniesienie wikariusz prosi. Jeśli wyjawić jej nie może pisemnie, niech przyjedzie osobiście⁶.

MIESZKANIE NA PLEBANII. W 1927 r. ks. Leon Spachacz, wikariusz, wynajął mieszkanie w obcym domu; nie zamieszkał na plebanii. Jest moim życzeniem, pisał biskup, ażeby, gdzie tego konieczność nie wymaga, księża wikariusze nie mieszkali w domach prywatnych, lecz na plebanii.

⁵ ArŁm, Akta osobowe ks. F. Myślińskiego, ks. K. Staniszewskiego, ks. A. Złotkowskiego.

⁶ ArŁm, Akta osobowe ks. Wł. Krassowskiego, ks. St. Żochowskiego.

Ks. L. Spachacz niech przeniesie się na plebanię. W 1931 r. ks. Mąkowski, prefekt w Ostrowi Mazowieckiej stołował się w restauracji. Miejscowy proboszcz, ks. Józef Ciesielski wyraził chęć stołowania księdza prefekta na plebanii, dla podtrzymania kontaktu z duchowieństwem parafialnym⁷.

INTENCJE MSZALNE. W 1935 r. ks. Marcei Harasimowicz, przebywający w sanatorium, prosił biskupa o intencje mszalne, przez cały rok miał ich zaledwie kilkanaście. Otrzymał odpowiedź, że Kuria nie może przesłać żadnych stypendiów mszalnych, bo ich zupełnie nie ma. Tutejsi księża są również bez stypendiów. W 1935 r. księża dekanatu suwalskiego w święta zniesione aplikowali msze święte za parafian z powodu braku stypendiów. W 1936 r. ks. Antoni Kin w Grajewie zbierał sam bądź za pośrednictwem osób kolektujących po 1,50 zł, które to kwoty kumulował na dowolną ilość mszy świętych. Upomnienie księdza dziekana, wskazującego na niepoprawność takiego postępowania, wikariusz zlekceważył. W sprawę wkroczył biskup. Na podstawie kanonów 828-831 i 842 kodeksu prawa kanonicznego nakazał ks. Kinowi odprawić za każde otrzymane dotąd 1,50 zł osobną mszę świętą ad intentionis dantis i zabronił zbierać nadal lub namawiać do zbierania jakichkolwiek stypendiów mszalnych. Za niedostosowanie się do powyższego zarządzenia zagroził pociągnięciem do odpowiedzialności na podstawie kanonu 2324. Ks. Kin tłumaczył się, że miał odprawiać przez cały listopad, o ile byłaby większa ilość osób, które ofiarują po 1,50 zł⁸.

BINOWANE MSZE ŚWIĘTE. W 1929 r. ks. Ignacy Roszkowski z Klukowa, wyjeżdżając poza teren swojej parafii prosił biskupa o prawo binowania przez trzy niedziele na osobę miejscowego dziekana. W 1930 r. ks. Józef Nowosadko prosił o pozwolenie na binację – dojazd do kaplicy – co druga niedziela, jak również i wtedy, gdy zajdzie tego potrzeba z racji jakiegokolwiek święta. W 1931 r. biskup upoważnił dziekanów do udzielania w granicach swego dekanatu pozwoleń na binowanie z okazji uroczystości odpustowych i w innych nagłych potrzebach. Nie dotyczyło to wyjazdów na urlop. W 1935 r. ks. Roch Modzelewski z Piekut z racji wyjazdu proboszcza z Hodyszewa na kurację przejął zastępstwo dla tamtej parafii z prawem binowania w niedziele i święta. W tymże 1935 r. ks. Jan Strękowski zapytał biskupa, czy mszę świętą binowaną w niedzielę można odprawić za zmarłego kapłana. Biskup wyjaśnił mu, że msze w święta znie-

⁷ ArŁm, Akta osobowe ks. Józefa Ciesielskiego, ks. L. Spachacza.

⁸ ArŁm, Akta osobowe ks. M. Arasimowicza, ks. B. Gumowskiego, ks. A. Kina.

sione i binowane z reguły na mocy upoważnienia Stolicy Apostolskiej dla całej diecezji łomżyńskiej powinny być w braku stypendium mszalnego odprawiane za dobrodziejów seminarium diecezjalnego. Jeśli zaś kapłan otrzyma stypendium na intencję prywatną, może na tę intencję odprawić mszę świętą, ale jest obowiązany do przesłania stypendium na rzecz seminarium diecezjalnego. W poszczególnych latach dziekani informowali Kurię, że wszyscy księża odprawili po trzy msze za dobrodziejów. Potrzeba pozwolenia na banicję była aktualna i po wojnie. W 1943 r. ks. Nowosadko prosił o pozwolenie na binowanie w niedziele i święta nakazane, a nawet o trzecią mszę świętą, ale trzecią w innym kościele. W 1946 r. ks. Józef Janucik z Radziłowa prosił o udzielenie „przywileju” na odprawianie po trzy msze święte we wszystkie niedziele adwentu przez wzgląd na roraty, w inne niedziele i święta w razie potrzeby, ponadto o prawo binowania w drugi dzień Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego i w dniu 2 lutego. W tym przypadku biskup nie udzielił pozwolenia na trynację ani na binację w święta nieobowiązujące⁹.

Księża chorzy ubiegali się o przywilej odprawiania mszy w mieszkaniu. W 1935 r. ks. Władysław Palukajtis, chory, mający 50 lat kapłaństwa prosił o takie pozwolenie. Bp Łukowski stwierdził że nie ma władzy, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o przywilej, lecz dotąd nie otrzymał odpowiedzi, dać znać. Wkrótce biskup przesłał pozwolenie nuncjusza. Ks. Palukajtis miał odprawiać w odrębnym pokoju, zgodnie z księgami liturgicznymi, bez wyłączenia świąt uroczystych. Był to przywilej osobisty, nikt inny poza nim nie mógł tam sprawować mszy świętej. W 1937 r. biskup zezwolił ks. Stanisławowi Jastrzębskiemu na urządzenie ołtarza w mieszkaniu, ale pod warunkami: pokój nie będzie służyć za sypialnię lub na inny niestosowny użytek; przy mszy zawsze będzie ministrant; pozwolenie udziela się zasadniczo do 2 października bieżącego roku, ale w razie wcześniejszego wyleczenia się nie będzie można korzystać z tego pozwolenia przed tym terminem¹⁰.

Przy ablucji (obmyciu) kielicha we mszy świętej używano wody i wina. Wskazuje na to prośba ks. Józefa Janucika skierowana do biskupa, by mógł czynić ablucję samą wodą. Ksiądz powołał się na dekret Stolicy Apostolskiej z 12 maja 1944 r., w którym zezwolono, aby w celu oszczędzenia wina, jak długo będą trwały obecne trudności z jego zaopatrzeniem, używać

⁹ ArŁm, Akta osobowe ks. J. Janucika, ks. A. Misiewiczza, ks. R. Modzelewskiego, ks. J. Nowosadko, ks. J. Roszkowskiego, ks. J. Strękowskiego. Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej (skrót: RUŁKD) 1931 s. 121, 1934 s. 130; RUŁKD 1931 s. 187.

¹⁰ ArŁm, Akta osobowe ks. St. Jastrzębskiego, ks. Wł. Palukajtisa.

tylko wody, stosownie do zdania ordynariusza miejsca. Biskup zezwolił ks. Janucikowi na ablucję kielicha wodą.¹¹

POST EUCHARYSTYCZNY. W 1948 r. ks. Marian Lis z Klukowa prosił bpa St. Łukomskiego o wyjednanie mu pozwolenia na pokrzepienie się czymś, chociażby nawet zimną wodą przed sumą w niedzielę i święta. Suma rozpoczyna się o 11,30, a nabożeństwo kończy się po godzinie 13. Na jego piśmie biskup zaznaczył, że pozwolenie na przyjmowanie posiłku przed mszą świętą z powodów leczniczych (per modum medicinae) należy każdorazowo wyrabiać u Stolicy Apostolskiej, za pośrednictwem prymasa. Kuria zaś odpowiedziała proszącemu, że jest bardzo trudno uzyskać pozwolenie Stolicy Apostolskiej na posiłek w formie płynnej. Starania Kurii w tej sprawie nie dały pożądanego rezultatu. W diecezji łomżyńskiej dotychczas tylko jeden raz 80-letni kapłan taki przywilej uzyskał, z zastrzeżeniem jednak, by korzystać z niego tylko w wypadku niezwyklej konieczności. Kuria nie podejmuje się starać o ten przywilej dla ks. Mariana Lisa¹².

REKOLEKCJE KAPŁAŃSKIE. W 1930 r. bp Łukomski poinformował ks. F. Sokołowskiego, że w spisie księży, którzy w ubiegłym roku odprawili rekolekcje zanotowano, że on raz po raz tylko przybywał na nauki, widocznie załatwiał w czasie rekolekcji swoje sprawy. Takie częściowe tylko wysłuchiwanie nauk rekolekcyjnych przy braku potrzebnego skupienia nie odpowiada przepisom prawa kanonicznego o rekolekcjach. W tymże 1930 r. z protokołów konferencji dekanalnych wynikało, że ks. Stanisław Brzóska dwukrotnie nie uczestniczył w konferencji dekanalnej. Wy tłumaczył wprawdzie jedną nieobecność, ale nie uczynił tego wobec drugiej nieobecności, pisała Kuria. W 1931 r. ks. Marcjan Dąbrowski też nie był na konferencji, tłumaczył się tym, że zawiadomienie otrzymał już po terminie¹³.

BREWIAK. Księża starzy i chorzy zwracali się do biskupa o zmianę odmawiania brewiarza na inny sposób modlitwy, i otrzymywali zgodę. Ks. Stanisław Dąbrowski: w 1928 r. miał odmawiać cały różaniec w ciągu następnego jednego roku, w 1930 r. różaniec i półgodzinną medytację, o ile dotąd tyle czasu jej nie poświęcał, w 1933 r. biskup przesłał mu indult Stolicy Apostolskiej w sprawie zamiany brewiarza na różaniec (indult kosztował 12 zł). W 1934 r. ks. Antoni Warakomski miał odmawiać piętnaście tajemnic różańca. Biskup skorzystał z władzy udzielonej mu przez Kongregację Soboru; kosztą wynoszące 15 zł ksiądz miał przesłać do Kurii. Oto

¹¹ ArŁm, Akta osobowe ks. J. Janucika.

¹² ArŁm, Akta osobowe ks. M. Lisa.

¹³ ArŁm, Akta osobowe ks. M. Dąbrowskiego, ks. S. Brzóska, ks. F. Sokołowskiego.

przykłady z okresu powojennego. W 1948 r. ks. Józef Janucik nie otrzymał zamiany brewiarza na różaniec. Bp St. Łukomski poradził mu rozłożyć czas od rana do wieczora, odmówienie brewiarza całodziennego nie przekracza jednej godziny, nie nadweręży wzroku. W siedem lat potem ks. J. Janucik miał odmawiać trzy części różańca. Bp Czesław Falkowski omawiał tę sprawę z przewodniczącym Episkopatu i otrzymał władzę dyspensowania. W 1970 r. ks. Jan Skrzeczkowski prosił o zamianę brewiarza na różaniec na razie na przeciąg trzech miesięcy, leczyl oczy. Bp Mikołaj Sasinowski zamienił mu brewiarz na codzienne przynajmniej dwie części różańca na czas oczywistej niemożności lub duże trudności czytania. W 1974 r. tenże biskup zamienił ks. Bolesławowi Dobkowskiemu brewiarz na codzienne odmawianie dwóch części różańca¹⁴.

SUTANNA. W 1931 r. Kongregacja Soborowa wydała dekret w sprawie noszenia sutanny przez duchownych. Pisała: Celem usunięcia wszelkich w tej sprawie nadużyć, a zarazem utrwalenia i zabezpieczenia karności kościelnej rozkazuję, żeby wszyscy duchowni zawsze nosili publicznie oprócz tonsury odpowiednią sutannę kapłańską, nawet podczas letnich wakacji, mianowicie sutannę, która prawowity zwyczaj i przepis Ordynariusza uznał za właściwą dla stanu kapłańskiego¹⁵. Sprawą tą zajął się Synod Plenarny w Częstochowie w 1936 r. W uchwale XI Synod stwierdził: Pod względem ubioru duchowieństwo zachowywać powinno przepisy diecezjalne. Pod rygorem kar kościelnych nie wolno duchowieństwu występować w ubraniu zupełnie świeckim ani we własnej diecezji, ani poza nią, z wyjątkiem wypadków wyraźnie przez biskupa uznanych. Kapłani odznaczeni godnością przez Stolicę Apostolską oraz członkowie kapituł katedralnych lub kolegiackich są obowiązani stosować się pod względem stroju do przepisów, dotyczących ich godności. Wszystkich duchownych obowiązuje noszenie tonsury.

W 1935 r. ks. Antoni Warakomski założył mundur wojskowy. Kuria przypominała mu kanon 136 o stroju duchownym, a jest nim dla duchowieństwa diecezjalnego sutanna, płaszcz i nakrycie głowy w kolorze czarnym. W 1937 r. do Kurii wpłynął anonim o tym, że księża z Rajgrodu przebijają się po cywilnemu. Ks. Józef Radwański odrzucił to oskarżenie, stwierdził, że nie zwiedza po cywilnemu ani dziennej ani nocnej Warszawy, również jego wikariusze noszą strój duchowny¹⁶. W 1967 r. ks. Stanisław

¹⁴ ArŁm, Akta osobowe ks. St. Dąbrowskiego, ks. A. Warakomskiego, ks. Józefa Janucika, ks. J. Skrzeczkowskiego, ks. St. Dobkowskiego.

¹⁵ RUŁKD 1931 s. 293.

¹⁶ ArŁm, Akta osobowe ks. A. Warakomskiego, ks. J. Radwańskiego.

Pruszyński wybierając się na urlop prosił o pozwolenie używania stroju świeckiego, ciemnego, gdy zajdzie potrzeba, w myśl uchwały konferencji plenarnej episkopatu Polski. Kuria zezwoliła mu na to „z powodów leczniczych”¹⁷.

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE. Księża obchodzili rocznice święceń kapłańskich. W 1935 r. ks. Stanisław Makiel powiadomił biskupa, że wyświęceni przed 10 laty przyjadą do Jelonk na trzydniowe modły. Biskup przesłał im swoje błogosławieństwo. Z racji większych rocznic biskup raczej sam o tym pamiętał, na przykład z okazji 50-lecia święceń księży Władysława Palukajtisa, Konstantego Peczkajtisa i Jakuba Rólkowskiego przekazał im pisemne błogosławieństwo, podobnie na 25-lecie ks. Zygmunta Skarżyńskiego. Wydaje się, że bp Łukomski nie udawał się na takie uroczystości, podobnie i na pogrzeby księży, na przykład na pogrzeb ks. Bolesława Mieszkowskiego w Broku wysłał swego delegata¹⁸.

URLOP. W 1927 r. ks. Władysław Będowski, proboszcz w Zarębach Kościelnych zamierzał wyjechać na urlop, a opiekę nad parafią powierzyć proboszczowi z Andrzejewa. Kuria odpowiedziała mu, że otrzyma urlop dopiero gdy przedstawi stałego zastępcę na miesiąc sierpień. Sąsiad sam mający parafię dosyć dużą nie jest w stanie dać należytej opieki jego parafii.

W 1928 r. ks. Wł. Będowski prosząc o celebret nie zaznaczył, kiedy ma zamiar wyjechać, dokąd i kiedy wróci. Otrzymał celebret dopiero po uzupełnieniu tych danych. Stosownie do rozporządzenia Stolicy Apostolskiej (S. Contr. Consilii z 1 07 1926 r.) Kuria powiadomiła Tarnów, że ks. Będowski wyjechał na kurację do Krynicy na okres od 13 08 do 30 09 1935 r. W 1930 r. ks. Piotr Brzóska również po określeniu czasu kuracji otrzymał dokument. Kuria powiadomiła Siedlce, że ks. Brzóska udaje się na pięcioletnią kurację do Buska. W 1935 r. ks. Stanisław Taborowski prosząc Kurię o urlop zaznaczył „za zgodą księdza dziekana”. Odpowiedziano mu, że Kuria dopiero wtedy zajmie stanowisko, gdy na podanie będzie wyrażona pisemna zgoda dziekana¹⁹.

¹⁷ ArŁm, Akta osobowe ks. St. Pruszyńskiego.

¹⁸ ArŁm, Akta osobowe ks. S. Makiela, ks. W. Palukajtisa, ks. J. Rólkowskiego, ks. Z. Skarżyńskiego.

¹⁹ ArŁm, Akta osobowe ks. W. Będowskiego, ks. P. Brzóska, ks. S. Tyborowskiego. Universis et singulis has Litteras Nostras visuris notum facimus (imię, nazwisko) iter extra Dioecesim facturum, licentiam discedendi a Nobis impertiendam postulasse. Precibus ejus annuentes, praesentibus (od – do) valiturus ipsi petitiam facultatem concedimus, attestantes, eum esse presbyterum dioecesis Łomżensis, ad excipiendas christifidelium confessiones pro anno currenti approbatum, ac nullis, quod sciamus, censuris ecclesiasticis innodatum.

KAZANIA. W 1935 r. doszły biskupa skargi na to, że ks. Józef Płoński długimi kazaniami przetrzymuje parafian w kościele i że wskutek tych długich kazań parafianie przedwcześnie opuszczają nabożeństwo. Kazanie zrazem z odczytaniem Ewangelii, pisał biskup, nie powinno trwać dłużej niż pół godziny. Kazanie dłuższe nuży słuchaczy i zniechęca do Słowa Bożego²⁰.

SPOWIEDŹ. Kuria wielokrotnie przypominała księżom o przedłużeniu aprobaty do słuchania spowiedzi. Na przykład w 1929 r. stwierdziła, że niektórzy księża spośród wikariuszy i prefektów mimo przypomnienia o obowiązku odnawiania aprobaty na rok bieżący dotąd tego nie uskuteczнили. Kuria zobowiązała dziekanów, aby w jak najkrótszym terminie k zechcieli zbadać, czy wszyscy księża prefekci i wikariusze posiadają odnowioną aprobatę na rok bieżący, i o zauważonych uchybieniach donieśli o tym władzy diecezjalnej²¹. Wydaje się, że młodzi księża przedłużali upoważnienie do spowiadania na każdy rok, natomiast starsi rzadziej, na przykład ks. Adolf Kruszewski, proboszcz w Jabłoni, w 1936 r. prosił o przedłużenie władzy spowiadania „na nowe trzech lecie”. Księża z obcej diecezji spowiadali za specjalnym zezwoleniem. W 1936 r. ks. Franciszek Myśliński, proboszcz w Broku prosił biskupa o udzielenie władzy dla obcych spowiedników; Brok graniczył z diecezją podlaską. Dziekan poparł jego prośbę zaznaczając, że ks. Myśliński nie zawsze może z nim skontaktować się. Biskup udzielił tego prawa księżom z sąsiednich dla Broku parafii: Sadowne, Prostyń, Stoczek i Poręba.

W 1929 r. bp Łukomski celem jednolitego traktowania katolików utrzymujących stosunki religijne z sekciarzami udzielił gwardianowi klasztoru Kapucynów w Łomży następujących wskazówek. Katolików, którzy brali tylko udział bierny w nabożeństwach sekciarskich więcej z ciekawości aniżeli z chęci zaparcia się wiary katolickiej, należy uważać za podejrzanych o herezję. Tacy wpadają w ekskomunikę dopiero po sześciu miesiącach, gdy upomniani nie zaprzestali komunikowania się religijnego z sekciarzami. Podejrzanych o herezję może rozgrzeszyć każdy spowiednik, nakładając odpowiednią znaczniejszą pokutę. Natomiast katolicy, którzy bądź zapisali się świadomie w poczet wyznawców heretyckich, bądź u nich przyjmowali sakramenty i dawali ochrzcić ich dzieci lub uczyli je w wyznaniu heretyckim, wpadli w ekskomunikę, z której uwolnić się mogą tylko w sposób przepisany przez Kościół. A zatem winni wobec proboszcza parafialnego i wobec dwóch świadków złożyć wyznanie wiary, następnie proboszcz

²⁰ ArŁm, Akta osobowe ks. J. Płońskiego.

²¹ RUŁKD 1927 r. s. 4, 152, 1928 r. s. 87, 133, 1929 r. s. 26, 1931 s. 8, 1932 r. s. 16, 221, 1938 s. 210. ArŁm, Akta osobowe ks. A. Kruszewskiego, ks. F. Myślińskiego.

zwolni ich z ekskomuniki, wreszcie otrzymać mogą in foro interno rozgrzeszenie od każdego uprawnionego spowiednika²².

W 1926 r. Franciszka Rembiszewska z Filipowa rozповідаła, że miejscowy proboszcz na spowiedzi kazał kraść u mankietników, a kto ukradnie, nie grzeszy. Proboszcz prosił biskupa, by mógł wystąpić na drogę sądową w celu uzyskania satysfakcji. Jeżeli tak było, pisał biskup do dziekana w Suwałkach, niech on zażąda od kobiety odwołania oszczerstwa. Jeżeliby tego nie uczyniła, pozwala księdzu z Filipowa zwrócić się do prokuratora, aby Rembiszewskiej wytoczył proces. Prokurator powinien tym się zająć, ponieważ oszczerstwo dotyczy urzędowej funkcji kapłańskiej. Kobieta odwołała swój zarzut. W 1927 r. sędzia śledczy zwrócił się do Kurii o wydelegowanie biegłego teologa w celu zbadania, czy Antoni Zwoiński popełnił bluźnierstwo. Biskup delegował ks. Stanisława Dmochowskiego. Na każde inne stawienie się w sądzie świeckim księża zwracali się do biskupa o pozwolenie, na przykład w 1938 r. ks. Stanisław Makiel w charakterze świadka w sprawie przypuszczalnej kradzieży cegły kościelnej przez parafianina²³.

Biskup starał się ograniczyć kontakty oficjalne księży z osobami o mniej dobrej reputacji. W 1935 r. pytał ks. Czesława Odojewskiego, czy był u starosty w Grajewie mimo że wiedział o wystąpieniu starosty z Kościoła katolickiego i zawarciu związku z inną kobietą przed ministrem akatolickim. Ksiądz przyznał, że istotnie był. Czy pojechał z Płonki na pożegnanie starosty, pojechał. To było wielkie zgorszenie dla ludu, stwierdził biskup. Niech ksiądz nie utrzymuje żadnych kontaktów osobistych z ludźmi, którzy nie są z Kościołem w stosunkach poprawnych.

W okresie międzywojennym istniał zakaz czytania książek zakazanych. W 1926 r. ks. Eugeniusz Kłoskowski prosił biskupa o pozwolenie czytania książek zakazanych, gdyż było mu to potrzebne do studiów. Biskup zezwolił na trzy lata²⁴.

SAMORZĄDY. W 1933 r. parafianie z Rzekunia chcieli by ich proboszcz ks. Stanisław Suliński został radnym gminy. On zapytał biskupa czy może podjąć się tego obowiązku, otrzymał odpowiedź odmowną. W 1938 r. ks. Antoni Warakowski nie wiedział jak postąpić, wystawiono jego kandydaturę w wyborach do samorządu. Kuria wyjaśniła mu, że nie zaleca się występować w wyborach do samorządu. W 1938 r. ks. Romuald Jałbrzykowski prosił o pozwolenie na wystawienie swojej kandydatury do

²² ArŁm, Akta osobowe ks. Saturnina Rostkowskiego.

²³ ArŁm, Akta osobowe ks. J. Krzewskiego, ks. S. Dmochowskiego, ks. S. Makiela.

²⁴ ArŁm, Akta osobowe ks. Cz. Odojewskiego, ks. E. Kłoskowskiego.

rady gminnej w gminie Wólka parafii Bakałarzewo. Biskup „zasadniczo” wyraził zgodę na kandydowanie, ale gdyby okoliczności pozwalały wycofać się ze współudziału, to jeszcze lepiej. W 1939 r. ks. Jan Kapel prosił o to samo, pozwolenia nie otrzymał²⁵. Trzej z wymienionych księży powoływali się na uchwałę XVII Synody Plenarnej z 1936 r., która brzmi: Bez zgody właściwego biskupa oraz biskupa miejsca wyborów kapłani świeccy i zakonnicy nie będą przyjmowali nie tylko mandatów senatorskich i poselskich, lecz nawet urzędów publicznych i nie będą się zgadzali na wybieranie ich do ciał samorządowych (kan. 139).

PRACA SPOŁECZNA. Księża podejmowali różne zadania. W 1928 r. ks. Antoni Kuklewicz pisał do biskupa, że w Lipsku, może bardziej niż gdzieindziej, w ostatnich czasach skomplikowały się sprawy duszpasterskie, inwestycyjne i społeczne. Z braku osób chętnych do pracy on jest zmuszony prowadzić dwa kółka rolnicze, dwa stowarzyszenia młodzieży, straż pożarną i Kasę Stefczyka. Prócz tego, z racji przewodnictwa w dozorze szkolnym ciąży na nim obowiązek opiekowania się wszystkimi szkołami swojej gminy. Bywają niedziele, że trzeba odbyć przeciętnie trzy a nawet cztery zebrania. Dlatego prosi biskupa o zwolnienie od obowiązku patrona dekanalnego i wizytatora religii szkół powszechnych, przynamniej do chwili konsekracji kościoła. W siedem lat potem tenże kapłan prosił biskupa o przydzielenie do parafii stałego wikariusza, bowiem on sam jest prezesem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w okręgu augustowskim, opiekunem licznych organizacji religijnych i społecznych w Lipsku, i nie może podołać tej pracy. W 1931 r. ks. Józef Ciesielski przedstawił biskupowi obraz swoje pracy społecznej na stanowisku proboszcza w Ostrowi Mazowieckiej. „Prowadzę matki chrześcijańskie, kółka żywego różańca, tercjarcki, kolportaż pism religijnych, których co miesiąc rozdają 740 egzemplarzy, jestem przewodniczącym Zarządu Koła rodzicielskiego przy gimnazjum, odbywam zebrania rodzicielskie, na których omawiam rozmaite sprawy religijno-moralne młodzieży uczącej się, jestem członkiem Dozoru szkolnego szkół powszechnych, członkiem rady szkolnej powiatowej, wiceprzewodniczącym zarządu Zawodówki żeńskiej i stowarzyszenia rodzicielskiego przy zawodówce, pracuję w dwóch ochronkach, w schronisku dla dzieci, w szpitalu sejmikowym, jestem członkiem „Sokoła”, patronem młodzieży katolickiej itd. Słowem nie ma w Ostrowi organizacji społecznej i oświatowej, do której nie należałbym, nie ma zebrania, na którym nie byłbym

²⁵ ArŁm, Akta ks. St. Sulińskiego, ks. A. Warakomskiego, ks. R. Jałbrzykowskiego, ks. J. Kapla.

obecnym. Ks. J. Ciesielski wspominał o pracy swoich czterech współpracowników. Ks. prefekt Władysław Samolewicz prowadzi na terenie szkół powszechnych stowarzyszenie dziecięctwa Jezusowego, stowarzyszenie ministrantów, jest kapelanem w straży pożarnej, głosi konferencje co miesiąc na zebraniach Koła Rodzicielskiego przy szkołach powszechnych, miał w tym roku wykłady religijne dla podoficerów 18 pułku w koszarach Różańskich w Ostrowi. Ks. prefekt Śniegocki jest prezesem „Sokoła”, gdzie miewa wykłady religijne, należy do zarządu zawodówki, zaś na terenie gimnazjalnym zorganizował wykłady religijne dla młodzieży itd. Ks. Józef Janucik pracował w stowarzyszeniach męskim i żeńskim młodzieży katolickiej”. W innej parafii, Kuczynie, do 1932 r. ks. Tomasz Kulesza był prezesem rady nadzorczej banku w Ciechanowcu²⁶.

Za prace społeczne księża byli odznaczani przez władze cywilne. W 1928 r. wojewoda białostocki powiadomił biskupa, że zamierza dać ks. Eugeniuszowi Grodzkiemu Krzyż Zasługi za pracę na polu pracy społecznej wśród młodzieży. Biskup wyraził na to zgodę. W 1939 r. wojewoda białostocki informował biskupa, że zamierza wystąpić z wnioskiem o odznaczenie Krzyżem Kawalerskim „Odrodzenia Polski” ks. Antoniego Kuklewicza w Wąsoszu i Złotym Krzyżem Zasługi ks. Jana Załuski w Szczuczynie za zasługi na polu pracy społecznej, a szczególnie za ofiarną pracę na cele Funduszu Obrony Narodowej. Wojewoda pytał biskupa, czy nie zachodzą przeszkody, ten nie wyraził zastrzeżeń. W tymże 1939 r. kancelaria prezydium Rady Ministrów zawiadomiła ks. Mieczysława Kłobukowskiego w Wąsewie o nadaniu mu Złotego Krzyża Zasługi. Ponadto Srebrny Krzyż Zasługi posiadali ks. Andrzej Gawędzki i ks. Andrzej Pęski²⁷.

Postawa bpa Jałbrzykowskiego wobec spraw społecznych uwidoczniła się w dniu wyborów do sejmu. W 1919 r. biskup uczynił wyjątek w porządku nabożeństwa niedzielnego. Aby wszyscy katolicy, pisal, mężczyźni i kobiety mający prawo do głosu w dniu wyborów do Sejmu 26 01 b.r. mogli spełnić obowiązek społeczny i dać głos swój na najlepszych kandydatów dobrych Polaków katolików, a jednocześnie aby wszyscy mogli zadość uczynić obowiązkowi religijnemu wysłuchania Mszy świętej, we wszystkich kościołach tego dnia (26. 01) ma być odprawione nabożeństwo o godzinie szóstej rano²⁸.

²⁶ ArŁm, Akta osobowe ks. Józefa Ciesielskiego, ks. A. Kuklewicza, ks. T. Kuleszy.

²⁷ ArŁm, Akta ks. E. Grodzkiego, ks. M. Kłobukowskiego, ks. A. Kuklewicza.

²⁸ ArŁm, II sygn. 73 k. 166. Działalność towarzyszącą pracy społecznej omawia szerzej ks. W. Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2003, s. 215 n.

POMOC MAŁYM PARAFIOM. W 1926 r. na konferencji dziekanów została podjęta uchwała w sprawie powiększenia pensji następującym parafiom: Borkowo, Bronowo, Chlebotki, Dąbrówka k. Ostrołęki, Hodyszewo, Karolin, Klukowo, Leman, Mikaszówka, Pawłówka, Perstuń, Pietkowo, Rygałówka, Rutka-Tartak, Smolniki i Złotoria. Potrącenie pensji od większych parafii dziekani przedstawili uznaniu biskupa²⁹. Wysokość tej pomocy ulegała zmianie. W 1937 r. bp St. Łukomski informował ks. Tyszkę, że wobec powstania nowych placówek duszpasterskich w diecezji łomżyńskiej, na których utrzymanie kuria diecezjalna nie posiada funduszków, jest zmuszony do obniżenia subwencji tym księżom, którzy otrzymują subwencję ponad miarę, ustaloną przez konkordat dla proboszczów. Gdy warunki majątkowe parafii Bronowo przez pozyskanie łąk polepszyły się, obniża od 1 września dla tego probostwa subwencję z kwoty 201 zł do zasadniczej 180 zł miesięcznie³⁰.

W 1929 r. proboszcz parafii Zuzela, ks. Wincenty Bogacki, w sprawozdaniu o stanie parafii podał, że do kościoła uczęszcza mało ludzi. Z Łub-Godlewa (12 km) raz w miesiąc przy dobrej pogodzie może dotrzeć 2-3 parafian. Ks. Bogacki proponował, aby ta wieś oraz Szulborze-Koty (9 km) zbudowali kaplicę, w której by od czasu do czasu można by odprawić mszę świętą. Gdyby w przyszłości potrzeba było albo można było utworzyć tam dwie parafie, odciążyłyby to odpowiedzialność miejscowego proboszcza. Bp Stanisław Łukomski odpowiedział na to, że na razie nie będzie tworzył nowych parafii, gdyż niejedna taka nowa parafia sprawia mu obecnie wiele zmartwień. Niech ksiądz proboszcz nie zachęca do stawiania gdzieś po wsiach kaplicy, bo na to czekają tylko sekciarze, aby sobie roboty ułatwić. Są już tego przykłady w diecezji łomżyńskiej. Jeżeli będzie gdziekolwiek taka kaplica, biskup musi mieć naprzód pewność, że będzie własnością Kościoła katolickiego i jako taka będzie na Kościół zahipotekowana. Zatem ksiądz proboszcz niech tej sprawy nie rusza, trzeba to jeszcze rozważyć³¹. O ile po 1918 r. powstało szereg nowych parafii, to po 1929 r. tylko Pruska (Wólka Karwowska).

ROZRYWKI. Pius X dekretem z 15 lipca 1909 r. zakazał duchownym uczestnictwa w publicznych kinach i teatrach na terenie Rzymu. Powiadomiacząc o tym, bp A. Karaś zagroził duchowieństwu swojej diecezji suspensą ipso facto za obecność w cyrkach, teatrach publicznych i kabaretach. Kara

²⁹ ArŁm, II sygn. 74 k. 127.

³⁰ ArŁm, Akta parafii Bronowo.

³¹ ArŁm, Akta osobowe ks. W. Bogackiego.

ta nie dotyczyła uczestnictwa w koncertach muzycznych, teatrach ludowych i amatorskich, o ile nie naruszały dobrych obyczajów³². To rozporządzenie biskupa obowiązywało w okresie międzywojennym, o czym świadczą zanoszone do Kurii prośby. W 1928 r. ks. Kazimierz Staniszewski pisał, że w „Kinie Nowości” w Kolnie bywają przedstawiane obrazy, uwłaczające moralności i przyzwoitości, na które młodzież tutejszych organizacji uczęszcza tłumnie. On chciałby pójść do kina, by móc odciągnąć młodzież od złego. Bp St. Łukomski nie wyraził zgody, zasugerował aby kontrolę nad przedstawieniem najlepiej przeprowadziły zaufane osoby. W tymże roku ks. Marian Lis ze Szczuczyna chciał uczęszczać do miejscowego kina „dla celów inwigilacji” oraz na przedstawienia teatralne, które od czasu do czasu były w tym mieście. Kino i przedstawienie odbywały się w sali strażackiej, do której on miał prawo jako członek i kapelan straży ogniowej. Gdyby kino albo przedstawienia okazały się z jakichkolwiek powodów nieodpowiednie lub gorszące, natychmiast takowe opuści. Bp St. Łukomski zezwolił „w celu inwigilacji”, ale dla zapobieżenia zgorzeniu parafian należało ich o tym odpowiednio powiadomić. W 1930 r. dziekan z Kolna uważał za pożyteczne, aby miejscowy prefekt ks. Jan Strękowski uczęszczał do miejscowego kino-teatru celem sprawdzenia, czy na dane obrazy może bez zgorzenia uczęszczać młodzież szkolna. Bp St. Łukomski upoważnił dziekana do udzielenia od wypadku do wypadku pozwolenia księdzu prefektowi do badania przedstawień światowych, o ile to nie wywoła zgorzenia dla parafian lub nie będzie uważane przez parafian jako zachęta do uczęszczania do kina.

W 1934 r. Kuria pytała ks. Antoniego Warakomskiego, czy będąc na wypoczynku w Augustowie urządzał wycieczki łodzią i w łodzi rozbierał się do kąpiel. Ksiądz przyznał, że przebywał w gronie rodziny, do kąpiel rozbierał się, był w stroju plażowym, podobnie jak nieraz czynili niektórzy poważni kapłani. W odpowiedzi Kuria uznała, że w każdym przypadku rozbieranie się na widoku innych osób i wspólne plażowanie choćby nawet w gronie rodziny obraża poczucie skromności i jest dla kapłanów niedopuszczalne. Najlepszy dowód w tym, że postępowanie Księdza wywołało zgorzenie, którego echo dotarło także do Kurii³³.

Biskup postępował tu zgodnie z uchwałami Synodu Plenarnego z 1936 r. Uchwała X głosiła: Zabrania się duchowieństwu wystawnych przyjęć,

³² ArŁm, Zespół Ogólny, sygn. 76 k. 42.

³³ ArŁm, Akta osobowe ks. K. Staniszewskiego, ks. M. Lisa, ks. J. Strękowskiego, ks. A. Warakomskiego.

uczęszczania do zakładów rozrywkowych, w których obecność duchownego może wywołać zgorszenie, korzystania z kąpieli i plaży wspólnej dla obu płci. Zaś uchwała XV: Duchownym nie wolno bywać na widowiskach, tańcach, zabawach, które im nie przystoją, lub gdzie ich obecność była by zgorszeniem, zwłaszcza w teatrach publicznych (kanon 140). Ponadto w 1922 r. na zjeździe dziekanów ustalono, by księża nie brali udziału w grach hazardowych, nieposłusznych może spotkać kara suspensy³⁴.

W 1929 r. ks. Stanisław Cudnik, wikariusz w Dąbrowie Wielkiej, prosił biskupa o nowe miejsce pracy przy szosie lub w mieście. W odpowiedzi biskup stwierdził, że jego zakaz wobec ks. Cudnika dotyczący częstego wyjeżdżania z parafii pozostał bez skutku. Dlatego zabrania mu ponownie pod zagrożeniem nałożenia suspensy za nieposłuszeństwo. Na wypadek rzeczywistej potrzeby wyjazdu powinien otrzymać każdorazowo wyraźne pozwolenie swego proboszcza. Ks. wikariusz ma też zakaz używania motocyklu i roweru. W rok potem biskup pozwolił ks. Cudnikowi w wyjątkowych wypadkach korzystać z roweru, zawsze w sutannie. W 1937 r. ks. Bolesław Kostro stwierdził, że księża nie zachowują ściśle zarządzenia biskupa, który zabronił im jeżdżenia na motocyklach. Księża ubierają się w strój im niewłaściwy, wkładają tak zwane szarawary i dziwaczne czapki, chociaż niektórzy są ubrani w sutanny³⁵.

W 1938 r. biskup otrzymał wiadomość, że ks. Czesław Odejewski nosił przy sobie rewolwer, którym miał grozić pewnemu woźnicy. Jeśliby tak było, zabrania mu noszenia rewolweru i to pod karą suspensy ipso facto³⁶.

POLITYKA. W 1935 r. do Kurii przybył jakiś pan celem zbierania składek na rzecz pewnego stronnictwa politycznego. Legitymował się poświadczeniem ks. Czesława Borawskiego z pieczęcią parafialną Roman. Kuria uznała, że kapłan postąpił nie tylko nieroztropnie, ale wprost szkodliwie dla interesów Kościoła. Kuria odesłała to poświadczenie do Roman, poleciła je zniszczyć, a w przyszłości nie nadużywać pieczęci kościelnej do spraw niekościelnych³⁷.

PODANIA DO SEMINARIUM. W podaniach o przyjęcie do seminarium duchownego wyrażała się duchowość kandydatów. Oto niektóre podania: Z Bożą pomocą pragnę wszystkie swoje siły poświęcić w urabianiu swego serca i umysłu, bym mógł w przyszłości jako kapłan pracować

³⁴ ArŁm, Zespól Ogólny, sygn. 73 k. 173.

³⁵ ArŁm, Akta osobowe ks. St. Cudnika, ks. B. Kostro.

³⁶ ArŁm, Akta osobowe ks. Cz. Odejewskiego.

³⁷ ArŁm, Akta osobowe ks. Cz. Borawskiego.

na niwie Chrystusa. – Mam szczerą chęć poświęcić się służbie Bożej i zostać kapłanem Chrystusa. – Pragnę poświęcić się stanowi duchownemu. – W pierwszym rzędzie pragnę pracować nad uświęceniem własnej duszy, aby potem móc być pomocnikiem w pracy na niwie Chrystusowej. – Już od lat młodszych moim największym ideałem było służenie Bogu. – Już od najmłodszych lat żyłem tą myślą, aby kiedyś stanąć w szeregach tych, którzy głoszą naukę Chrystusową. – Jedynym moim pragnieniem od lat najmłodszych było stać się kapłanem Chrystusowym i pracować dla idei Chrystusa.

DE LA VIE DU CLERGÉ DU DIOCÈSE DE ŁOMŻA DANS LES ANNÉES 1919-1939

RÉSUMÉ

L'auteur a présenté quelques aspects choisis de la vie personnelle du clergé tels que: nominations aux postes ecclésiastiques, déménagements d'un poste de travail à un autre, intensions de messes, binations de messes, retraites de prêtres, bréviaire, soutane, jubilés des prêtres, vacances, participations à l'administration locale, engagements sociaux et loisir. Même s'il s'agit de données partielles, elles permettent toutefois de se faire une idée de ce qu'était la vie quotidienne du clergé du Diocèse de Łomża à cette époque. L'auteur ne s'est pas préoccupé du service pastoral des prêtres, des questions économiques ni de rémunération du clergé, etc. Dans sa recherche, il s'est basé essentiellement sur les actes personnels des prêtres décédés.